

HODROVÁ, URBAN, MACURA – PONOWOCZESNE SPOJRZENIA NA CZESKIE MITY NARODOWE

ANNA GAWARECKA¹

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Słowa kluczowe: Odrodzenie Narodowe, czeskie imaginarium, demitologizacja

Key words: National Revival, czech imaginary system, demythologization

Abstrakt: Anna Gawarecka. HODROVÁ, URBAN, MACURA – PONOWOCZESNE SPOJRZENIA NA CZESKIE MITY NARODOWE. „PORÓWNIANIA” 17, 2015. T. XVII. S. 43-54. ISSN 1733-165X. Po aksamitnej rewolucji 1989 roku literatura czeska, uwolniona z więzów ideologicznego zaangażowania (zarówno w reżimowej, oficjalnej wersji, jak i w postaci dysydenckiego imperatywu demaskowania/oskarżania komunistycznych deformacji i represji) znalazła się w sytuacji, gdy dotychczasowe – obowiązujące od czasów dziewiętnastowiecznego ruchu emancypacyjnego określane mianem Odrodzenia Narodowego – wyobrażenia na temat zadań i eksponowanej roli pisarza straciły ważność. Sytuacja ta zmusiła twórców do zrewidowania poglądów dotyczących własnej pozycji w społeczeństwie i do ponownego przyjrzenia się dotąd powszechnie respektowanym mitom i stereotypom definiującym czeską wspólnotową tożsamość. W naturalny sposób ich uwaga zwróciła się w stronę epoki kształtowania podwalin narodotwórczego projektu, a zatem w stronę czasów konstruowania odrodzeniowego imaginarium, do dziś w istotnej, choć już nie dominującej mierze dostarczającego narzędzi postrzegania i interpretacji historii i – co za tym idzie – oddziałującego na modele literackiego reprezentowania współczesności. W twórczości Vladimíra Macury, Danieli Hodrovej czy Miloša Urbana imaginarium to zostaje jednak częściowo zakwestionowane i poddane skomplikowanym procesom demitologizacji i uwieloznacznienia.

Abstract: Anna Gawarecka. HODROVÁ, URBAN, MACURA – A POSTMODERN LOOK AT THE CZECH NATIONAL MYTH. “PORÓWNIANIA” 17, 2015. Vol. XVII. P. 43-54. ISSN 1733-165X. After the Velvet Revolution of 1989 the Czech literature, released from the duty of ideological

¹ Correspondence Address: gawarecka@gazeta.pl

commitment (both in its official version and dissident imperative of unmasking/accusing communistic deformation and repressions), faced the situation when hitherto – obvious from the times of National Revival – ideas of tasks and the important role of the writer lost their validity. This situation obliged the artists to reconsider their opinions about the position of writers in society and to reconstruct the system of the traditional myths and stereotypes which until then had defined the Czech collective identity. Their interest was naturally fixed on the beginning of the national project, which means the return to the times of forming the Revival imaginary structure which is still up-to-date, although not dominating, in the area of the interpretation of the history and still influences the literary representation of the present day. In the novels of Vladimír Macura, Daniela Hodrová or Miloš Urban this imaginary structure is partly called in question and brought under the process of demythologization and multiplication of senses.

Vladimír Macura, jeden z najważniejszych i najbardziej opiniotwórczych badaczy czeskiej literatury XIX wieku, we wstępie do swej głośniejszej pracy *Znamení zrodu*, budującej semiologiczny model kultury okresu Odrodzenia Narodowego (koniec XVIII stulecia – połowa wieku XIX) przyznaje, że:

V jistém smyslu bude snad náš pohled demystifikační, alespoň v té míře, jako je demystifikační pohled na začátek jako na začátek. Avšak je naším přáním, aby i za žánrem vnučeným autorovým odstupem a snad i za jeho přeintelektualizovanou shovívavostí bylo dobře čitelné čiré dojetí, okouzlení a možná trochu nostalgický smutek... (Macura 1995: 8).

W deklaracji tej uderza z jednej strony podmiotowy i uwzględniający emocjonalne stanowisko stosunek interpretatora do badanych zjawisk, zaskakujący w przypadku zdeklarowanego wyznawcy szkoły strukturalno-semiotycznej, z drugiej strony zaś – pojawia się w niej potrzeba usprawiedliwienia zauważalnych w tekście sygnałów odejścia od ustalonych aksjomatów kulturo- i literaturoznawczych, podania ich w wątpliwość i ukazania propozycji odrębnej – nie tyle zresztą antytetycznej, ile komplementarnej i wzbogacającej.

Książka Macury wydana została po raz pierwszy w 1983 roku, a zatem w czasie, gdy w czeskiej nauce o literaturze nadal i to bezdyskusyjnie panował, respektowany z mocą obligatoryjnego nakazu, obowiązek ujmowania opisywanych zjawisk w duchu marksizmu spłyconego do dyrektyw reżimowej ideologicznej indoktrynacji. Tymczasem badacz, podążając za Łotmanowską definicją działania mechanizmów kultury (Łotman, Uspieński 147-170), zaproponował koncept Odrodzenia Narodowego oparty na dominacji symboli i emblematów, oddziałujących co prawda na wspólnotową świadomość, ale wyraźnie odległych od realnych wyznaczników praktyki życiowej. Badacz sugeruje przede wszystkim, że w pierwszej połowie XIX wieku samo istnienie narodu czeskiego funkcjonowało jedynie

w sferze tekstowych reprezentacji, które nie odnosiły się w zasadzie do żadnych (czy niemal żadnych) realnie zachodzących procesów społecznych. Między innymi, Macura rozpatruje w swej pracy zagadnienie mitologiczności, które, jego zdaniem, opisuje podstawowy kanon refleksji wspólnotowej i usuwa w cień wszelkie socjologiczne i polityczne motywacje leżące u podłoża odnowy czeskiej narodowości. Podkreśla przy tej okazji, że:

Obrozenká kultura a celý s ní spojený proces utváření novodobého národa zdá se tíhne k tomu, vyvolávat v život ideologické komplexy z toho či onoho hlediska velmi blízké mýtu (Macura 1995: 79). Mit bowiem, kontuuje badacz: Představuje svět v jednotě, nerozčleněný a také nerozčleněně, usiluje ho představit jako celek, nikoliv v dílčí výseči. Tuto vlastnost mýtu upomíná tíhnutí obrozenké kultury k synkretismu (...), ale současně i snaha sebe samu vidět ne jako část světa, ale jako svět v kostce (Macura 1995: 79).

W oczach Macury zatem, odrodzeniowy projekt przybiera postać mitu scalającego wszystkie ideologiczne i kulturowe komponenty w ujednolicony system, nie zakładający istnienia jakiegokolwiek zewnątrz, zamykający się w obrębie własnych uwarunkowań, usuwający wszelką obcość poza granice jasno zdefiniowanej przestrzeni tego, co swoje i nieakceptujący żadnych heterogenicznych wtętoń.

Mity te, przefiltrowane przez cały system mechanizmów korygujących i skodyfikowane w dziewiętnastowiecznej literaturze, nadal pozostają miernikiem czeskiej narodowej tożsamości, choć aktualnie, w świecie postmodernistycznego rozchwiania wszelkich pewników, nie stanowią już ostatecznej instancji określającej repertuar wspólnotowych wartości. Jiří Rak w książce *Bývali Čechové*, poświęconej zagadnieniom czeskiego dziewiętnastowiecznego historyzmu, pisze o roli upowszechnionych wyobrażeń na temat dziejów – ich kształtu, charakteru i interpretacji – które w największej mierze decydują o zasobie przekonań ogniskujących współczesne postrzeganie rudymentarnych wyznaczników narodowego bytu (Rak 5). Oznacza to między innymi, że fatalizm przeszłości przeradający się w zmienne współrzędne polityki historycznej do dziś definiuje oblicze czeskiej zbiorowości, wyznaczając zarówno sposoby rozumienia tradycji, jak i projektując ewentualne perspektywy na przyszłość. Owa modyfikacja współrzędnych wpływa zaś przede wszystkim z ewolucji uwarunkowań politycznych, która przyczynia się do zredefiniowania dotychczasowych ustaleń, u jej podłoża leżą jednak również transformacje w obrębie systemów retorycznych, służących w pierwszym rzędzie do ewaluacyjnego opisu rzeczywistości i tym samym budujących narodowe imaginarium. W efekcie opowieść o losach dziewiętnastowiecznych budzicieli zyskuje postać apriorycznych schematów narracyjnych, przedustawnie narzucających zarówno strategię porządkowania zdarzeń, jak i wytyczających kierunki ich wartościowania. Jak pisze Hana Šmahelová:

Náznakový děj, živený hlavně fikcionalitou rétorických prostředků, ustavuje několik základních atributů a konfigurací: jde o osudový zápas, v němž se napravují křivdy minulosti, ale přede vším se rozhoduje o bytí či nebytí národa; přitom stojí proti sobě na jedné straně cizí a nepřátelští nositelé zla, na straně druhé hrdinové Bohem vyvolení, obdařeni nadpozemskými vlastnostmi, bojovníci za pravdu a spravedlnost (Šmahelová 19).

Choć propozycja Śmahelovej w wielkiej mierze opiera się na polemice z uznaną za miarodajną koncepcją Macury, to w obu przypadkach wyeksponowana zostaje owa charakterystyczna dla refleksji odrodzeniowej tendencja mitotwórcza, która powoduje, że wielowątkowość i poliwalencja wydarzeń historycznych podlega schematyzacji w ramach wyrażenie antytetycznego pod względem aksjologicznym modelu.

Z punktu widzenia rozważań nad przykładami dezaktualizacji i podtrzymywania narodowych mitów w polistopadowej literaturze czeskiej mniej istotną rolę odgrywa sam polemiczny dialog między uczonymi rozpatrującymi to samo zagadnienie badawcze, ważniejsza wydaje się natomiast potrzeba nowego – kwestionującego dotychczasowe aksjomaty – odczytywania budzielskiej epoki. Zarówno Macura, eksponujący znakowy charakter Odrodzenia Narodowego, jak i Śmahelová odnajdująca poparcie dla swych tez w teorii rewolucji naukowych Thomasa Kuhna (Śmahelová 132-135), dążą do zmiany obowiązującego dotąd spojrzenia na kluczowy dla wspólnotowej tożsamości naszych południowych sąsiadów paradygmat wyobrazeniowo-światopoglądowy, który ukonstytuował się w pierwszej połowie XIX wieku. Dążenia te dowodzą pośrednio ponadczasowej trwałości tego paradygmatu, prowokującej badaczy do prób podawania w wątpliwość jego historycznej wiarygodności.

Bardziej bezpośrednich dowodów na ową trwałość doszukiwać się należy w ponowoczesnej literaturze, chętnie po 1989 roku powracającej do tematyki odrodzeniowej. Nie są to najczęściej powroty łatwe i bezproblemowe. Towarzyszy im niejednokrotnie refleksja historiozoficzna, przypominająca nierzadko zasługi dziewiętnastowiecznych *vlastencůw* (patriotów), ale nieunikająca też oskarżeń czy rewizji dokonań najważniejszych przedstawicieli czeskiego ruchu emancypacyjnego. Najdosadniej być może zastrzeżenia te wyraził Milan Kundera, który, rekapitulując wydarzenia z Sierpnia 68', włączył je w tradycję czeskiej refleksji tożsamościowej:

Myślałem wtedy często o okresie czeskiego odrodzenia narodowego – odrodzenia, które pośrodku wzburzonej Europy sypało swój mały kopczyk piasku; odrodzenia, które swym oświatowym batem smagało Máchę; odrodzenia niezdolnego do stworzenia wartości ogólnoludzkich; odrodzenia wypełnionego drobną działalnością i wypranego z wielkich czynów. Myślałem o dziedzictwie tej „przeciętności“, którą Czesi wnieśli w wiek XX (Kundera 103).

Co prawda autor w swych rozważaniach ukazuje zaskakująco pozytywne dla zaktywizowania wspólnotowych postaw zmiany, które wywołała interwencja wojsk Układu Warszawskiego, ale diagnoza i tak jest miazdżąca. W podobny sposób, choć nie posuwając się do równie surowych ocen, rzecz ujmuje Josef Jedlička, który w cyklu, szeroko zresztą w swoim czasie komentowanych, esejów stara się zrekonstruować modelowy typ czeskiego bohatera literackiego, uosabiającego wzorzec respektowanych przez wspólnotę wartości. We wstępie do tych rozważań autor przyznaje, że:

Ať už dáme tomu předznamenání znamení kladné nebo záporné, faktem zůstane, že česká kulturní tradice, a tedy ani česká literatura nemá skutečného hrdinu. (...) Už naši obrozenci z toho měli pocit méněcennosti a těžkou hlavu. (...) Připadalo jim, že i my máme právo na své Nibelungy či na české „chansons de geste“, a když nenašli při nejlepší vůli po hrdinských zpěvech ani stopy, sestrojili k všeobecnému užitku Záboje, Slavoje, Zbyhoně a ještě asi půl tuctů národních reků. Piše se o konstruktérech této nacionální mytologie jako o idealistických a rafinovaných falzifikátorech, ve skutečnosti však byli patrně sami tak pevně přesvědčení, že hrdinské písemnictví musí být součástí každé národní kultury, že když svá falza vyráběli, nahrazovali podle svého nejlepšího přesvědčení pouze to, co se z dopuštění osudu nedochovalo (Jedlička 9).

Badacz przenosi całe zagadnienie ze sfery politycznych diagnoz w płaszczyznę literackiego dyskursu, przypominając o spotęgowanej w Czechach (w porównaniu z literaturą innych narodów) kulturotwórczej roli piśmiennictwa, które, w początkach Odrodzenia Narodowego nie tylko opisywało czy kodyfikowało, ale czasami w ogóle zastępowało wszelkie inne formy życia i działania konsolidującej się dopiero wspólnoty.

Jedlička, przypominając o dziewiętnastowiecznych literackich mistyfikacjach, nawiązuje do jednego ze sztandarowych czeskich mitów założycielskich, a mianowicie do „odkrycia“ w roku 1817 przez Václava Hanke dwóch rzekomo średniowiecznych rękopisów (*Královédvorský rukopis*; *Zelenohorský Rukopis*; w skrócie RKZ) zawierających fragmenty staroczeskiej poezji epickiej i lirycznej. Wiara w autentyczność tych tekstów, stanowiących w istocie wyjątkowo starannie sfabrykowane palimpsesty (w sensie techniki wykonania) w mistrzowski sposób i zgodnie z ówczesną wiedzą mediewistyczną naśladowujące zarówno ruskie i serbskie, jak i zachodnioeuropejskie pieśni bohaterskie, przez długi czas traktowana była jako wyznacznik i probierz patriotycznego odczuwania, mimo iż od początku autentyczność ta budziła też poważne wątpliwości (Macura 1995: 109-111; Nawrocki 38). Zdemaskowanie fałszerstwa nastąpiło dopiero w osiemdziesiątych latach XIX w., w atmosferze burzliwych sporów, w których, jak podkreśla Miloš Urban:

Obě strany problém pravosti důsledně politizovaly. Obhájci vášnivě argumentovali národními zájmy a nezřídka sklouzli do nacionálně šovinistických pozic. Odpůrci ape-

lovali o rozum a objektivitu, šlo jim o dobré jméno české vědy za hranicemi; nevíra v Rukopisy byla pro ně znakem pokrokovosti (Urban 1998: 19).

Wypowiedź ta pochodzi z debiutanckiej, zatytułowanej *Poslední tečka za rukopisy* (1998), powieści pisarza, znanego dziś głównie jako autor postmodernistycznych thrillerów o tematyce historycznej. W powieści tej Urban uderza nie tyle w samą, do dziś zresztą w niektórych kręgach podtrzymywaną, iluzję autentyczności rękopisów, ile w parodystyczny sposób rozprawia się z rozpowszechnioną w ostatnim czasie modą na literacką pseudofaktografię, opartą na nie w pełni potwierdzonych przesłankach i na poziomie hipotez umiejętnie manipulującą „pustymi miejscami” w ustaleniach historyków². Łącząc podbudowane rzetelną wiedzą wnioski z mniej lub bardziej prawdopodobnymi domysłami i fabrykując dokumenty, Urban proponuje tu alternatywną historię czeskiego Odrodzenia Narodowego, w której nawarstwiające się mistyfikacje zacierają rzeczywisty wymiar wydarzeń i obnażają nieoczywistość utartej wykładni dziejów. Quasi-naukowy charakter obszernych fragmentów tekstu sprawia, że absurdalne konkluzje dwójki bohaterów – skądinąd pracowników naukowych Instytutu Literatury Czeskiej praskiego uniwersytetu – zyskują (oczywiście w ramach powieściowej fikcji) znamiona wiarygodności, a tytułowe „ostatnie słowo” w sprawie rękopisów, staje się słowem opatrzonym mocą kreowania rzeczywistości:

Prohlašujeme, že jmenované rukopisy jsou skutečnými památkami krásného písemnictví středověkých Čech. (...) Desítky generací znaly ony dvě osoby nejtěšněji spjaté s Rukopisem královédvorským a Rukopisem zelenohorským, jejich údajné padělatele, pod jmény Václav Hanka a Josef Linda. Naše habilitační práce tento omyl vyvrací. Hanka a Linda neexistovali. Hanka a Linda existovaly. Jmenovaly se Hannelore Viertellová a Linda Janovitzová (Urban 1998: 189-190, 191).

Wyraźne włączenie „tajemnicy rękopisów” w dyskurs genderowy, potwierdzone całkowicie niezgodnym ze znanymi faktami „zaangażowaniem” w misternie zaprojektowaną intrygę ważnych „kobiet pióra” Odrodzenia Narodowego – Magdaleny Dobromily Rettigovej (autorki pierwszej książki kucharskiej napisanej po czesku) i niezycyliwie tu przedstawionej Boženy Němcovej – najwybitniejszej czeskiej prozaiczki XIX wieku i patronki ruchu feministycznego, ostatecznie

² Por.: „My noví autoři, jsme připraveni beze studu strhnout nažehlené zašěrky „hledačů pravdy“, za nimiž se s brutálním naturalismem rýsuje nepřehlednutelně nahý, filozofy dávno poznáný fakt, že jediná pravda neexistuje a je marné ji hledat. Jsme přesvědčeni, že i kdyby se někde za rohem přece jen skrývalo poslední neodhalené metafyzické „něco“ – neboť člověk nikdy neví –, někdo by jeho zvěstování světu tak jako tak zneužil k postranním účelům a rozmělnil k nepoznání. Jsme s tím srozuměni a počítáme s tím. Svým dílem se stavíme proti autorům literatury faktu, kteří se ve své posedlosti chimérickou „pravdou“ či „skutečným stavem věcí“ nikdy neodvážili postavit tváří v tvář faktům nejprostším: faktům života“ (Urban 1998: 36).

ośmiesza wszelkie spiskowe teorie towarzyszące zbyt daleko posuniętym egzegetycznym ingerencjom w materię dziejów³.

W później opublikowanych powieściach (*Sedmikostelí*, 1999; *Hastrman*, 2001; *Pole i palisáda*, 2006) Urban wraca do poszczególnych komponentów mitologii skodyfikowanej w ideowym porządku Odrodzenia Narodowego, by przyjrzeć im się krytycznym okiem i otworzyć drogę ku ich „heretyckim” interpretacjom. Zwłaszcza w pierwszej z tych powieści, w Polsce opublikowanej pod dość mylącym, choć przyciągającym uwagę czytelnika, tytułem *Klášta siedmiu košciotów*, opowiadającej w utopijnej konwencji o pełnej restytucji w Pradze zasad i warunków życia z epoki przedhusyckiego średniowiecza, narrator – mediewista i zwolennik dziejopisarstwa nastawionego na ewokację codzienności – stwierdza w teoretycznych komentarzach:

Barbarství armád nikdy nezklame – ve všech dobách má podobnou tvář. Vojsko se v servitském klášterě Na Slupi usadilo už koncem století osmnáctého, poté, co byl na příkaz císaře Josefa zrušen. Posádka dělostřelců a chovanci vzdělavacího ústavu Kinského a Kallenbergova pluku řádili v odsvěceném kostele jako v dobytém území nepřítel: (...). Ale co to bylo proti podzimu 1420, kdy odsud, přímo z chrámu Páně, stříleli husité na Vyšehrad! (Urban 1999: 133-134).

Pierwsza część tej wypowiedzi w pełni koresponduje z tradycyjną refleksją dotyczącą wartościowania wydarzeń historycznych, stereotypowo przypisując destrukcyjną rolę pierwiastkowi germańskiemu (w tym przypadku oddziałom austriackim). Jej druga część jednak owo zakorzenione w świadomości zbiorowej myślenie radykalnie opuszcza. Przypomina bowiem, tuszowane konsekwentnie w owej refleksji, negatywne dla czeskiego bytu narodowego rezultaty husyckiej rewolty. Jej apologetyczne ujmowanie przynależy zaś do podstawowego kanonu odrodzeniowych aksjomatów, do dzisiaj rzutujących w Czechach na postrzeganie „jasnych” i „ciemnych” stron narodowej przeszłości. Wniosek wypływający z tych rozważań wydaje się w efekcie nie tylko zaskakujący, lecz również obrazoburczy, uderza bowiem w przekonania najbardziej utrwalone we wspólnotowej pamięci. Wbrew pozorom jednak Urbanowska ocena nie odbiega od ustaleń dwudziestowiecznych historyków, którzy nie unikają już wskazywania katastrofalnych dla czeskiej kultury (zarówno duchowej, jak i materialnej) konsekwencji husyckiego

³ W pracy *Urodzić naród. Z problematyki czeskiej i słowackiej literatury kobiecej II połowy XIX wieku* Marcin Filipowicz zwraca na przykład uwagę na niebezpieczeństwa związane z narzucaniem dziewiętnastowiecznym pisarkom dzisiejszego „światopoglądu feministycznego”. „Podobne próby [...] – pisze – podejmowane [...] przez badaczy, są schematyczne i ograniczają się do określenia pisarki jako pierwszej czeskiej feministki, bojowniczkii o feminizm itp. Są to hasła niepotwierdzone żadną gruntowną analizą, która byłaby przeprowadzona z uwzględnieniem założeń feministycznej krytyki literackiej. [...] Takie aprioryczne uznawanie Němcovej za feministkę jest dużym uproszczeniem i wpisuje się w nurt krytyki, który można określić jako socrealizm feministyczny” (Filipowicz 18-19).

ikonoklazmu. W tym przypadku zatem Urban polemizuje przede wszystkim z zespołem stereotypowych przeświadczeń, budowanych, jak sądzi Jiří Rak, na podstawie ograniczonej skali

nejrůznějších apriorních soudů, poznatků získaných ponejvíce z mimovědeckých zdrojů – ze vzpomínek na školní výuku, z četby historických románů (v moderní době je ovšem dominantním a neúčinnějším zdrojem pro vytvoření historického povědomí film a televize), z průvodcovských výkladů při návštěvách historických památek, z domácího a regionálního podání atd (Rak 5).

Literatura z podobnych zakorzenionych w świadomości społecznej stereotypów czerpie inspirację, czasami bezkrytycznie za nimi podążając, w innych przypadkach zaś czyniąc z nich przedmiot procesów demistyfikacyjnych i narzędzie zakwestionowania narodowej mitologii, podania w wątpliwość jej centralnych aksjomatów oraz proponowania rozwiązań odmiennych.

Co więcej, czescy pisarze, tradycyjnie, właśnie od czasów Odrodzenia Narodowego, przyzwyczajeni do pełnienia funkcji duchowych przewodników i nauczycieli zbiorowości, z trudem pogodzili się ze, spowodowaną przemianami politycznymi roku 1989, utratą tej wyeksponowanej pozycji i degradacją siebie do roli dostarczycieli bezinteresownej i niezobowiązującej rozrywki. Jiří Kratochvíl, jedyny w Czechach prozaik otwarcie przyznający się do postmodernistycznych założeń swego warsztatu twórczego, twierdzi, że znamion owej straty pozycji dopatrywać się należy w rezygnacji (raczej trzeba przyznać wymuszonej i nie w pełni zaakceptowanej) z podejmowania pozaartystycznych zadań, które dotąd określały rangę literatury w czeskim społeczeństwie, ale podkreśla przy tym, że to zejście z piedestału rekompensowane jest uzyskaniem pełnej i absolutnie niczym niekontrolowanej swobody kreacyjnej. Dzięki temu, zdaniem Kratochvíla, pisarze:

Nejenže se vědomě a programově vracejí k literatuře artistní a umělé (…), ale především směřují k vytváření jakýchsi individuálních literárních mýtů, střídajících mýty kolektivní, které dosud dominovaly v české literatuře, od času obrozenských přes levicové avantgardy až po literaturu angažovanou a literaturu „politické opozice“ šedesátých let (Kratochvíl 84).

W przypadku Macury, Urbana czy Danieli Hodrovej jednak ta prywatna mitologia uwzględnia również dotychczasowe konstrukty mitotwórcze, obejmujące zarówno odrodzeniowe imaginarium, jak i nieuciekające przed prowokowaniem opinii publicznej. Sięganie po budzielskie motywy i stereotypy przynależy bowiem do „żelaznego repertuaru“ czeskich postmodernistycznych gier z historią, nastawionych na demontaż utrwalonych poglądów i sposobów ich literackiej reprezentacji.

W latach dziewięćdziesiątych, w tetralogii powieściowej *Ten, který bude*, Macura przetransponował naukowe ustalenia w świat fikcji literackiej, bliższej potocz-

nemu doświadczeniu i zacierającej modelowy charakter teoretycznego konstrukt. Pisarz dokonuje tutaj zatem swoistego eksperymentu, weryfikując działanie swych semiologicznych konkluzji w praktyce życia codziennego budzieli. Obnaża prywatne i często niskie motywacje stojące za pozornie wzniosłymi i patriotycznymi pobudkami i demonstruje na przykładach konkretnych ludzkich losów, jak pierwotny entuzjazm czy choćby ciekawość i chęć poznania środowiska patriotycznego przeradza się w rozczarowanie lub obojętność. Zamiast legendarnych „męczenników sprawy narodowej” czytelnik zyskuje portrety intrygantów, życiowych rozbitków i nieudaczników lub, z innej strony patrząc, fanatycznych dogmatyków, niedopuszczających do żadnej dyskusji z odmiennymi punktami widzenia i w końcu (jak w ostatnim tomie cyklu zatytułowanym *Medicus*) – szaleńców, w których rojeniach rodzą się zręby historii alternatywnej. W pierwszej części tetralogii (*Informator*) bohater, skrachowany inteligent i niedobrowolny agent austriackiej policji, przybywa do stolicy Czech, mając nadzieję na odzyskanie pozycji społecznej i na zdobycie miłości Antonii Rajskiej (1817-1852), jednej z najważniejszych działaczek ruchu narodowego. Spotkanie z miastem, często w odrodzeniowej literaturze prezentowane jako inicjacyjny moment „przejścia na czeską wiarę”, nie przynosi jednak spodziewanej epifanii. Zamiast tętniącej społecznym życiem metropolii odpowiadającej na wyzwania współczesności, protagonista – powielając skądinąd w swych rozmyślaniach semiologiczne konkluzje autora powieści – odnajduje wśród miejskich murów jedynie wyjałowione z aktualnej treści znaki dawno umarłej świetności:

Vůbec se tu cítil v Praze jako v kostnici. Všechno kolem jako by bylo stavěno z kostí. Dům po domu. Palác vedle paláce. Samá kost. I ten Steinbrücke, lemovaný ohlodanými sochami světců. (...) Co znamenají ty stavby kolem, sloupy, budovy, chrámy? No přece signum. Místo, kde poslušný český kat sřal neposlušné české pány. Místo, kde kázal Mistr Jan. Kde se propadla Drahomíra do pekel. Kde zamordovali fanatika Želivského. Kde Libuše vařila čarodějné lektvary. Signum na signum. Kost na kost. A ti lidé kolem? Holé skelety. Neměl si z nimi nic začínat. Říkal si muž. Ale už se stalo. Začalo to všechno docela nevinně. Zapomněl být ve střehu (Macura 1999: 36, 38-39).

Za tym atakiem na jeden z pierwszoplanowych emblematów czeskości – przekształcone w alegorię miasto – stoi podanie w wątpliwość całego odrodzeniowego konglomeratu symboli. Bohater *Informatora* nie zyskuje, co prawda, sankcji autorskiej, ale to jego punkt widzenia dominuje nad innymi przywoływanymi w dziele stanowiskami i to on w ostatecznej instancji decyduje, jakie tezy światopoglądowe i konkluzje interpretacyjne dotrą do odbiorcy. Od czytelnika zależy zaś, czy – wyposażony w zasób stereotypowej wiedzy i utartych przekonań – zaakceptuje potencjalną „propozycję alternatywną” i zgodzi się na reinterpretację najbardziej opiniotwórczego okresu czeskiej historii, czy pozostanie przy dotychczas wyzna-

wanych przeświadczeniach, uznając bohatera za pozbawionego kręgosłupa moralnego pieczeniarza i sprzedawczyka.

W analogicznym duchu, poddając odrodzeniowe mity mechanizmom dekonstrukcyjnym, postępuje Daniela Hodrová w powieści *Podobojí*, gdzie stematyzowana refleksja na temat narodowych dziejów wpisana zostaje w skomplikowaną opowieść o podwójności bytu, w której wszystkie formy istnienia zyskują swój *pendant* w świecie pośmiertnym. Refleksja ontologiczna znajduje tu uzupełnienie w rozważaniach historiozoficznych, a swoista, bo pozbawiona metafizycznych uzasadnień, sytuacja wiecznego trwania powoduje, że dawne wydarzenia historyczne stają się prefiguracją wydarzeń późniejszych, w których przeszłość powraca w zdegradowanej i nierzadko karykaturalnej formie:

Obrodný proces na Olšanském hřbitově pokračuje (...). Pan Klečka, jak se tak ve dne potuluje mezi hroby, nachází jeho další a další neklamně známky. Všimne si, že pan Šafařík se začal shánět po panu Palackém (kampak se poděl otec národa?) a mluví cosi o vládě bodáků a špěhů, která do hrobu klesá. Pan Kollár teskní po Míně, i když dávno spí po jeho boku, a pan Jungmann vede na hrobech rozmlouvání o jazyce českém. A všude kolem vzniká plno hřbitovní poezie. A pan Klečka z toho pochopí, že zase začíná národní obrození. A jednoho dne potká pana Havlíčka, který se něčemu ironicky usmívá (Hodrová 83)⁴.

Cmentarz na Olšanach – najbardziej znane narodowe sanktuarium – należy w świecie powieści Hodrovej do wyjątkowo eksponowanych przestrzeni ontologicznej nieokreśloności. To w tej nekropolii dochodzi do przemieszania rozmaitych form bytu i to tu „zwykli” mieszkańcy dwudziestowiecznego świata mogą na równych prawach obcować z legendarnymi przedstawicielami Odrodzenia, którzy – zasklepieni w więzieniu własnych biograficznych doświadczeń – nie potrafią odnaleźć się w nowej sytuacji historycznej, spoglądając na nią przez pryzmat budzicielskiej mitologii. Tymczasem, jak wynika z powieściowych refleksji, mitologia ta, choć nadal nie traci aktualności, ma też swe „ciemne miejsca”, owe „przestrzenie *podobojí*”, w których niekwestionowana dotąd jednoznaczność ocen zderza się z ambiwalencją i relatywizmem spojrzenia zrodzonego dzięki upływowi czasu i przyrostowi bagażu wiedzy o historycznych przemianach:

⁴ Wypowiedź ta odnosi się do odwilżowego procesu z lat sześćdziesiątych. W analogiczny sposób w powieści zasygnalizowane zostają wydarzenia z sierpnia roku 1968: *Pan Klečka se jde jednou za letní noci jako obvykle nadechnout hřbitovního vzduchu. A zase potká pana Havlíčka. Pan Havlíček se tentokrát už neusmívá a ke všemu pana Klečku neočekávaně osloví. Dokonce mu řekne příteli a že je zle [...]. Hůře bude než zle. Pan Havlíček totiž tuší, že co nevidět přitáhne Windischgrätz, v Praze se zase budou stavět barikády... A dokonce se panu Havlíčkovi zdá, že už slyší dunět zem pod Windischgrätzovou artilerií. A vyzve pana Klečku, aby přiložil ucho k zemi a poslechl, jestli už nejedou. Pan Klečka přiloží ucho k olšanské zemi a poslouchá. A opravdu slyší, jak země duní, jako by se dole měla rozevřít propast, Jan Paskal by řekl Gehenna* (Hodrová 91-92).

Pana Klečku setkání s panem Sabinou přece jen uvedlo do poněkud skleslé nálady a nedokaže ji přemoci ani večer před panem Turkem. A nakonec panu Turkovi vypoví všechno – o národním obrození, o panu Šafaříkovi, o panu Kollárovi, o panu Jungmannovi, o všech se přece učili ve škole (...). A pan Klečka se také zmíní o panu Havlíčkovi, že se něčemu ironicky usmíval. (...) Klečka se dlouho rozmyšlí, má-li se zmínit také o panu Sabinovi, aby se toho pan Turek nechytíl a zase na to neřekl – Jakápak obroda, když je všude kolem plno všelijakých Šípků, i tady na hřbitově. (...) A pak řekne kupodivu něco úplně jiného: Tak tady to máš, to své obrození. Nechali ho chcípat hladý, a když prodal vlastní kuži, tak nad ním svorně vyřkli ortel (Hodrová 84).

„Czarna legenda“ budzicieli – dzieje „zdrady“ i kolaboracji romantycznego poety, Karla Sabiny, jednego z mieszkańców olszańskiego cmentarza, staje się oskarżeniem całego Odrodzenia Narodowego, które pozwoliło swym koryfeuszom „umierać z głodu“ (a taki los, należy podkreślić, spotkał zarówno Boženę Němcovą, jak i twórcę czeskiego hymnu, Josefa Kajetána Tyla), by później – w zależności od politycznej koniunktury – bądź w akcie spóźnionej ekspiacji urządać im uroczyste pogrzeby (w przypadku Němcovej i Tyla), bądź odsądać ich trudne i wymuszone okolicznościami życiowe wybory od czci i wiary. W efekcie Hodrová manifestacyjnie przysądza ową tendencję do obosieczności postaw czeskiemu narodowi, rozumianemu jako ideologiczny konstrukt wypracowany zarówno przez odpowiednio spreparowaną pamięć historyczną, jak i potoczne doświadczenia członków wspólnoty, niejednokrotnie zmuszonych do lawirowania między respektowaniem imperatywów etycznych a koniecznością podporządkowania się aktualnym uwarunkowaniom politycznym i społecznym:

Jsem národ. Upadl jsem v nové egyptské zajetí. Vyznávám víru podobojí, přijímám tělo a krev Paně. (...) Mám své revoluce a své hrdiny. Jeden z nich vzplál na hranici, kterou si sám navršil – mezi Národním muzeem a Domem potravin. (...) Jsem národ vystřízlivělý ze svých revolucí a svých zápalných obětí. Jsem národ, který konvertoval (Hodrová 104).

Naród, ktorý sprzeniewierzyl się ideałom, leżącym u podłoża procesu prowadzącego do jego emancypacji, nie zasługuje już na ochronę płynącą ze strony powszechnie respektowanego mitu. Dlatego też, być może, Hodrová poddaje poszczególne części składowe czeskiej mitologii – na przykład legendę o rycerzach śpiących w górze Blaník – ironicznemu przewartościowaniu, dowodzącemu jej nieadekwatności w stosunku do aktualnie panującej sytuacji:

A tak by to asi bylo i s těmi rytíři, kdyby jednou vyšli, až by v Čechách bylo nejhůře, a také se svatým Václavem na bílém koni, který by jel v čele. Všichni by byli staří a k nepotřebě a vrátili by se do hory a zůstali by v ní na věčnou památku (Hodrová 28)⁵.

⁵ O roli mitu blanických rycerzy dla systemu imaginacyjnego Odrodzenia Narodowego szeroko pisze V. Macura w pracy *Český sen* (Macura 14-47).

Jednak nawet naród, który dokonał konwersji i utracił pierwotną wiarę, potrzebuje zakorzenienia w trwałych i niezmiennych przestrzeniach zorganizowanych w ramach porządku mitu. Jak bowiem dowodzi Leszek Kołakowski:

Dziedziczenie mitów jest dziedziczeniem wartości, które mit narzuca. Spójność współbywania ludzkiego wymaga tedy, by tradycja jako taka – nie przez to, iż uprzednio oceniona została jako dobra tradycja – promieniowała autorytetem. Nie wynika stąd jeszcze, by wartości mitu były w całości immanentne wobec tych wartości, które mit przekazuje, a które są zbiorowościami ludzkim potrzebne. Nie wynika również, by należało czczyć bez zastrzeżeń tradycję. Poszczególne tradycje są żywotne lub tracą energię i obumierają w zależności od mnóstwa okoliczności; żyją i giną jak ludzie (Kołakowski 13-14).

Czescy twórcy sięgają zatem po narodowe mity, nieważne, że czasem w formie zdegradowanej, ośmieszanej czy subwersyjnej, dlatego że w zbiorowym imaginariu są one nadal żywe i stale oddziałują na konstruowanie indywidualnej i wspólnotowej tożsamości.

BIBLIOGRAFIA

- Filipowicz, Marcin. *Urodzić naród. Z problematyki czeskiej i słowackiej literatury kobiecej II połowy XIX wieku*. Warszawa: WUW, 2008.
- Hodrová, Daniela. *Trýznivé město*. Praha: Hynek, 1999.
- Jedlička, Josef. *České typy a jiné eseje*. Praha: Plus, 2009.
- Kołakowski, Leszek. *Obecność mitu*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 1994.
- Kratochvíl, Jiří. *Příběhy příběhů*. Brno: Atlantis, 1995.
- Kundera, Milan. *Czeski los*. Przeł. Aleksander S. Jagodziński. *Literatura na Świecie* 9 (1990). S. 103-109.
- Łotman Jurij, Uspieński Boris. *O semiotycznym mechanizmie kultury*. Przeł. J. Faryno. *Semiotyka kultury*. Red. E. Janus, M. R. Mayenowa. Warszawa: PIW, 1977. S. 147-170.
- Macura, Vladimír. *Znamení zrodu. České národní obrození jako kulturní typ*. Jinočany: Nakladatelství H&H, 1995.
- Macura, Vladimír. *Český sen*. Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 1999.
- Macura, Vladimír. *Ten, který bude*. Praha: Hynek, 1999.
- Nawrocki, Witold. „Kwestia czeska”: tożsamość narodowa, literatura i polityka. *Szkice i uwagi*. Piotrków Trybunalski: Wydawnictwo Filii Kieleckiej WSP w Piotrkowie Trybunalskim, 2000.
- Rak, Jiří. *Bývali Čechové. České historické mýty a stereotypy*. Praha: Nakladatelství H&H, 1994.
- Šmahelová, Hana. *V síti dějin literatury národního obrození*. Praha: Karolinum, 2011.
- Urban, Josef (Miloš). *Poslední tečka za Rukopisy (nová literatura faktu)*. Praha: Argo, 1998.
- Urban, Miloš. *Sedmikostelí. Gotický román z Prahy*. Praha: Argo, 1999.